

Adam Ziemianin

NIE MA NA TO SIŁY

Niedziela wyszła zza lasu
Koń położył się w białej koniczynie
Na dzień urwała mu się robota
Dziki kwiatki wplatały się w grzywę

Chciał koń przypomnieć sobie coś
Lecz wszystko było takie dalekie
W głowie miał tylko wielki wóz
Który wyssał przed laty z matki mlekiem

I bat mu się przyśnił i jeszcze pług
Bo innych wspomnień w snach nie było
Raz tylko chyba trafiło się wesele
Kiedy to weselników do kościoła się wozilo

Trzasnęło z bicza jak błyskawica
Koniczyny w deszczu się pokurczyły
Nawet w niedzielę nad koniem
Wisi bat – i nie ma na to siły

Ze zbioru Co za szczęście